

Samochody w pułapce. Setki aut na Ursynowie utknęły na przyulicznych parkingach

data aktualizacji: 2021.02.10



Wiele przyulicznych parkingów na Ursynowie jest trudno dostępnych, z niektórych bez użycia łopaty praktycznie nie da się wyjechać. To efekt pracy pługów, które odśnieżając ulice, odgarniały śnieg na pobocze. Ustalenie, kto powinien to uprzątnąć nie jest łatwe.

Obfite opady śniegu w poniedziałek na kilka godzin spowolniły ruch na głównych ursynowskich ulicach. Dziś jezdnie są czarne, ale usunięty z nich śnieg stał się zmorą dla wielu kierowców korzystających z przyulicznych parkingów. Ci którzy zostawili na nich swoje samochody jeszcze przed śnieżycą mieli poważny problem z wyjazdem. Wielkie hały śniegu usypane przez pługi, zwłaszcza dla mniejszych aut stały się trudną do sforsowania przeszkodą.

- Zaskoczony byłem we wtorek rano, jak zobaczyłem tę górę śniegu. Wróciłem do domu po szufelkę i udrożniłem wyjazd. Ale tak nie powinno być - uważa pan Waław, parkujący przy ul. Herbsta.

Nie wszyscy kierowcy sami usunęli śnieg blokujący ich samochody. Wiele stoi wciąż zasypanych, czekając zapewne na odwilż. Jednak każdy z parkingów leżących przy ulicach ma swojego zarządcę odpowiedzialnego za uprzątnięcie śniegu.

Kto powinien posprzątać?

Za odśnieżanie na Ursynowie odpowiadają głównie urząd dzielnicy oraz Zarząd Oczyszczania Miasta - *Usuwamy śnieg z ulic zarządzanych przez miasto oraz należących do dzielnicy, po których jeżdżą autobusy* - wyjaśnia Iwona Fryczyńska, rzeczniczka ZOM.

Jeśli chodzi o znajdujące się przy ulicach miejsca postojowe sprawa na pierwszy rzut oka wydaje się jasna - parkingi powinien odśnieżyć zarządca ulicy, czyli miasto lub dzielnica. Problem w tym, że często są one dzierżawione.

Dobrym przykładem jest al. KEN, czyli droga powiatowa będąca w gestii Zarządu Dróg Miejskich, odśnieżana przez ZOM. Leżące przy niej parkingi znajdują się na terenie dzierżawionym od miasta przez spółdzielnie mieszkaniowe. I to one ostatecznie powinny zająć się odśnieżaniem. Mieszkańcy z reguły o tym nie wiedzą i tego nie wymagają.

W praktyce szybkie ustalenie, kto powinien usunąć zwały śniegu usypane przy parkingach przez pług jest niebywale trudne dla przeciętnego mieszkańca. To pozwala jednym urzędnikom na przerzucanie odpowiedzialności na innych, a w rezultacie bezczynność.

- To tak pomyślane, żeby nie znaleźć winnego. Każdy mówi to nie moje, to nie ja, a zwykły człowiek musi z tym sobie radzić. Pozostało tylko ponarzekać, bo nadziei na zmiany nie mam - dodaje pan Wacław.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/samochody-w-pulapce-setki-aut-na-ursynowie-utknely-na-przyulicznych-parkingach,16636.htm>